

MATERIAŁY EDUKACYJNE

SZKOŁA GIMNAZJALNA I PONADGIMNAZJALNA



Wyspa psów

reż. Wes Anderson, Niemcy/USA 2018, 101'

Informacje o filmie:

Wyspa psów to najnowszy film największego ekscentryka współczesnego kina, Wesa Andersona, reżysera takich tytułów jak *Grand Budapest Hotel* oraz *Kochankowie z księżycą*. *Wyspa psów* jest kolejnym, po *Fantastycznym Panu Lisie* podejściem twórcy do technologii animacji poklatkowej. W obsadzie filmu znaleźli się m.in. Edward Norton, Bill Murray, Jeff Goldblum, Bryan Cranston. Żaden z aktorów nie pojawia się jednak na ekranie, lecz wszyscy użyczają głosu psim postaciom.

Zarys fabuły:

Opowieść o dwunastoletnim japońskim chłopcu imieniem Atari, którego wychowuje skorumpowany burmistrz wielkiego miasta Megasaki. Gdy na mocy specjalnego dekretu wszystkie psy domowe wygnane zostają na ogromne wysypisko odpadów, Atari leci na miniaturowej maszynie powietrznej na „wyspę śmieci”, by odnaleźć swego ukochanego psa. Na miejscu gromadzi wokół siebie grupę czworonożnych przyjaciół i wraz z nimi wyrusza na wielką wyprawę, która zadecyduje o losach i przyszłości całej Prefektury.

Transnarodowe narracje na przykładzie filmu „Wyspa psów”.

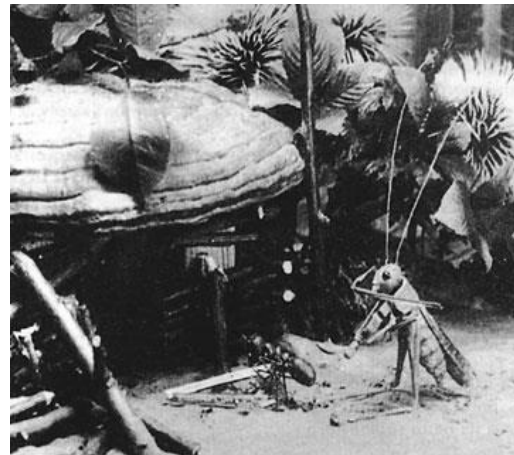
Wyspa psów intryguje przede wszystkim na poziomie formalnym: została bowiem wykonana w technice animacji poklatkowej, z zachowaniem typowego stylu reżysera Wesa Andersona.

Animacja poklatkowa polega na tworzeniu filmu poprzez łączenie ze sobą klatek filmowych, będących odrębnymi zdjęciami, które odrobinę się od siebie różnią. Po zrobieniu zdjęcia animator zmienia fotografowane obiekty, np. je przestawia, zmienia ich kolor lub kształt. Po połączeniu ze sobą zdjęć i wyświetleniu ich w formie filmu zyskujemy wrażenie ruchu. To jeden z najstarszych stylów animacji – korzystał z niego między innymi słynny polski animator Władysław Starewicz, twórca filmów *Walka żuków* (1910) czy *Piękna Lukanida* (1912) gdzie animowanymi postaciami były owady. (zob. fot. 1 i 2)

Fot. 1

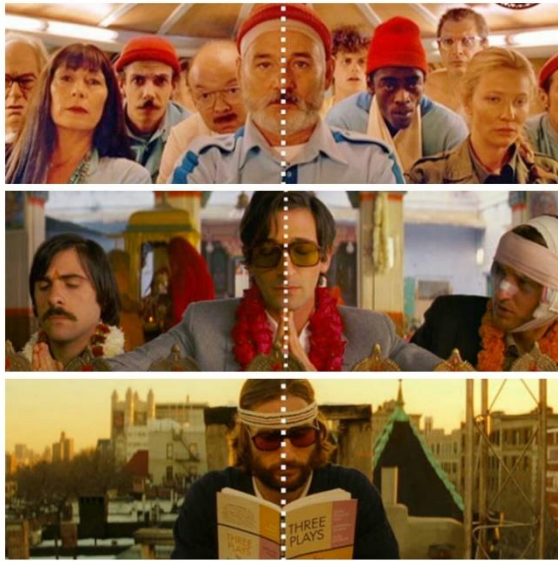


Fot. 2



Kolejnym zwracającym uwagę aspektem filmu *Wyspa psów* jest specyficzny styl reżysera Wesa Andersona, który również w tym tytule znajduje swoje odzwierciedlenie. Filmowane przez niego sceny wydają się zamkniętymi w pudełkach miniaturami, sztucznymi światami nad którymi pełną kontrolę ma jedynie ich twórca. Wielkie znaczenie w filmach mają detale i niezwykle szczegółowa scenografia, czasami wręcz zagracona do granic możliwości. W jego kadrach jest dużo przestrzeni, a postacie (najczęściej dziwaczne i ekscentryczne) znajdują się centralnej ich części. Ogromne znaczenie ma także symetria, która pojawia się w znacznej większości filmowych scen. (zob. fot. 3 i 4)

Fot. 3



Fot. 4



Koniecznym jest jednak wspomnieć o jeszcze jednym istotnym wymiarze filmu *Wyspa psów*, który składa się z niekończących się zapożyczeń z kultury japońskiej i z powodzeniem łączy je z bliższymi nam, europejskimi elementami. I tak tradycyjny teatr kabuki przeplata się tu z konwencją westernową, a neurotyczne dialogi rodem z filmów Woody'ego Allena mieszają się z haiku i opowieściami o bohaterskich samurajach. Ten niezwykle kulturowy mix można potraktować jako przejaw kina transkulturowego - łączącego motywy i konwencje pochodzące z różnych kręgów kulturowych, podkreślającego wzajemne splecenie się odmiennych kultur.

Wolfgang Welsch w tekście „Transculturality – the Puzzling Form of Cultures Today” opisuje transkulturowość w następujący sposób:

- To propozycja wykraczająca poza tradycyjne rozumienie kultury, a także pojęcia takie jak wielokulturowość czy międzykulturowość
- Kultury nie są oddzielone, lecz bardzo mocno połączone, wręcz splątane ze sobą
- Wszechobecne są zjawiska takie jak Inkluzje, przemiany i hybrydyzacje
- Transkulturowość nie jest równoznaczna z uniformizacją – zakłada zachowanie odrębności kultur co daje jej przewagę nad globalizacją

Dzięki transkulturowej wymowie *Wyspa psów* może okazać się dla starszych widzów intrygującą lekcją kultury japońskiej, a także tolerancji i akceptacji. Film Andersona niezwykle silnie przekonuje, że „inne”, niekoniecznie musi być „obce”. To świetny punkt wyjścia do dyskusji z uczniami na temat współczesnego mieszania się kultur oraz swobodnego przenikania się elementów pomiędzy krajami i narodami.

Inne istotne zagadnienia:

- Japonia i kultura japońska (np. anime, teatr kabuki, haiku)
- Twórczość japońskich mistrzów kina: Akiry Kurosawy, Yasujirō Ozu
- Relacje ludzi ze zwierzętami
- Przyjaźń
- Ekologia – widmo katastrofy ekologicznej, obowiązek dbania o środowisko naturalne
- Dystopia, pesymistyczne wizje przyszłości
- Manipulacja w przekazach medialnych
- Animacja filmowa – rodzaje i historia rozwoju

Pytania do dyskusji po projekcji:

- Jak podobał wam się film? Co sądzicie o jego stylu? Jak byście go określili?
- Czy znacie inne filmy Wesa Andersona? Jakie, typowe dla tego reżysera, elementy rozpoznajecie w *Wyspie psów*?
- Jakie elementy kultury japońskiej rozpoznajecie w filmie?
- Czy na poziomie wizualnym rozpoznajecie jakieś typowo japońskie rozwiązania kompozycyjne?
- Co sądzicie o warstwie dialogowej? Jak oceniacie zastosowany przez Wesa Andersona zabieg językowy?
- W jaki sposób burmistrz Kobayashi manipulował opinią publiczną? Do czego chciał ją przekonać? Jak mu się to udawało?
- Co sądzicie o takiej wizji przyszłości? Czy jakieś jej elementy mogą rzeczywiście zaistnieć?
- Jakie inne filmy zrealizowane metodą animacji poklatkowej znacie? Co sądzicie o tym stylu animacji? Dlaczego się go używa?

Recenzja filmu:

Recenzja filmu: „Wyspa psów”, polityka.pl, Janusz Wróblewski

Autor zrećźnie w zgodzie ze swoją wizją kina wpisuje historię rebelii przeciwko złej władzy i grożącej światu katastrofie ekologicznej w kontekst Dalekiego Wschodu.

Już w *Fantastycznym Panu Lisie* Wes Anderson udowodnił, że dość nieoczekiwana zmiana konwencji – z aktorskiej na poklatkową animację lalkową – bardzo mu służy, wyraźnie ożywia jego ekscentryczny świat, sprawiając przy tym sporo uciechy widzom. *Wyspa psów* jest drugim obrazem Andersona zrealizowanym w tej czasochłonnej technice (prace nad filmem trwały blisko trzy lata) i znów się opłaciło. Ta wzruszająca bajka o przygodach 12-letniego sieroty, próbującego z pomocą pięciu bezpiecznych kundli odnaleźć zaginionego pupila, a przy okazji uratować miejscowe czworonogi przed grożącą im apokalipsą, zawiera wystarczającą dawkę emocji, absurdałnego humoru oraz wielu innych atrakcji, by zainteresować nie tylko dzieci. Anderson stylizuje bajkę na dystopijną opowieść rozgrywającą się w niedalekiej przyszłości w fikcyjnym Megasaki na wyspach japońskich. Miasto moloch jest rządzone przez skorumpowanego burmistrza, manipulującego opinią publiczną w celu przykrycia prześladowania (psiej) mniejszości. Zaskakujące jest tu przede wszystkim to, jak zrećźnie i w zgodzie ze swoją autorską wizją kina Anderson wpisuje historię rebelii przeciwko złej władzy i grożącej światu katastrofie ekologicznej w kontekst Dalekiego Wschodu.

Nad *Wyspą psów* unosi się duch Akiry Kurosawy, nie tylko jako twórcy mrocznych opowieści o miejskiej dżungli (*Zły śpi spokojnie*, *Niebo i piekło*), ale też samurajskich epepei z niezapomnianym Toshiro Mifune w roli przywódcy banitów. Sposób kadrowania przy samej ziemi nawiązuje do harmonijnych kompozycji Yasujirô Ozu. „Płaski” sposób prowadzenia narracji to ukłon w stronę tradycji teatru kabuki. Flesze z retrospekcjami, np. otwierająca film opowieść o udomowieniu dzikich psów, a potem zastąpieniu ich przez rzekomo zdrowsze, nieprzenoszące wirusów koty, to forma żartobliwego haiku. Fani anime też znajdą tu coś dla siebie. Najważniejsze, że natłok tych skojarzeń nie przytłacza nastrojowej, budzącej skojarzenia z *Okjō*, westernowej fabuły i służy dobrej zabawie. W imię odwiecznej przyjaźni psów i ludzi.